



The Holy See

MSZA ŚWIĘTA Z UDZIAŁEM NOWYCH KARDYNAŁÓW I KOLEGIUM KARDYNALSKIEGO

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Bazylika Świętego Piotra

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny

Niedziela, 8 grudnia 2024 r.

[Multimedia]

„Raduj się, łaski pełna” (Łk 1, 28). Tym pozdrowieniem, w skromnym domu w Nazarecie, Anioł objawia Maryi tajemnicę Jej niepokalanego Serca, od poczęcia „wolnego od wszelkiej zmyły pierwotnej winy” (bł. Pius IX, Konst. apost. *Ineffabilis Deus*, 8 grudnia 1854). Na przestrzeni wieków chrześcijanie na wiele sposobów, za pomocą słów i obrazów, starali się przedstawić ten dar, podkreślając łaskę i słodczy rysów „Błogosławionej między niewiastami” (por. Łk 1, 42), poprzez cechy cielesne i kategorie najróżniejszych grup etnicznych i kultur.

Istotnie, Matka Boża – jak zauważył św. Paweł VI – ukazuje nam „to, co wszyscy mamy głęboko w sercu: autentyczny obraz człowieczeństwa (...) niewinny, święty, (...) ponieważ Jej istota jest cała harmonią, szczerością, prostotą – taka jest Maryja: jest cała harmonią, szczerością, prostotą – jest cała przejrzystością, dobrocią, doskonałością; jest cała piękna” (*Homilia na Uroczystość Niepokalanego Poczęcia N.M.P.*, 8 grudnia 1963).

Zatrzymajmy się więc na chwilę, aby Ją kontemplować, to piękno, w świetle słowa Bożego, w trzech aspektach życia Maryi, które czynią Ją nam bliską i znajomą. A jakie są te trzy aspekty: Maryja córka, Maryja oblubienica i Maryja matka.

Przede wszystkim spójrzmy na Niepokalaną jako córkę. Święte Teksty nie mówią o Jej dzieciństwie. Natomiast Ewangelia przedstawia nam Ją, gdy wkracza na scenę dziejów, jako młodą dziewczynę bogatą w wiarę, pokorną i prostą. Jest „dziewicą” (por. Łk 1, 27), w której

spojrzeniu odbija się miłość Ojca, i w której czystym Sercu bezinteresowność i wdzięczność są barwą i wonią świętości. Tutaj, Matka Boża jawi się nam jako piękna jak kwiat, który wyrósł niezauważony i wreszcie jest gotowy rozkwitnąć w darze z siebie. Życie Maryi jest bowiem nieustannym darem z siebie.

To prowadzi nas do drugiego wymiaru Jej piękna: piękna *oblubienicy*, to znaczy tej, którą Bóg wybrał jako towarzyszkę swojego planu zbawienia (por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. *Lumen gentium*, 61). To mówi Sobór: Bóg wybrał Maryję, wybrał kobietę jako towarzyszkę swojego planu zbawienia. Nie ma zbawienia bez kobiety, ponieważ Kościół jest również kobietą. A Ona odpowiada „tak”, mówiąc: „Oto Ja służebnica Pańska” (*Łk* 1, 38). „Służebnica” nie w sensie „zniewolona” i „upokorzona”, ale osoba „zaufana”, „ceniona”, której Pan powierza najdroższe skarby i najważniejsze misje. Zatem Jej piękno, wielowymiarowe jak diamentu, odsłania nowe oblicze: wierności, lojalności i troski, które charakteryzują wzajemną miłość małżonków. Tak właśnie, jak to ujął św. Jan Paweł II, gdy pisał, że Niepokalana „przyjęła wybór na Matkę Syna Bożego, kierując się oblubieńczą miłością, która całkowicie poświęca, czyli «konsekuje» osobę ludzką Bogu” (Enc. *Redemptoris Mater*, 39).

I tak dochodzimy do trzeciego wymiaru piękna. Jaki jest ten trzeci wymiar piękna Maryi? Piękno *matki*. Jest to najczęstszy sposób, w jaki Ją przedstawiamy: z Dzieciątkiem Jezus na ręku lub w stajence, pochyloną nad Synem Bożym leżącym w żłobie (por. *Łk* 2, 7). Jest zawsze obecna przy swoim Synu we wszystkich okolicznościach życia: bliska w swojej trosce i ukryta w swej pokorze; jak w Kanie Galilejskiej, gdzie wstawia się za młodą parą (por. *J* 2, 3-5), lub w Kafarnaum, gdzie jest wychwalana za słuchanie Słowa Bożego (por. *Łk* 11, 27-28), czy wreszcie u stóp krzyża –mama skazańca – gdzie sam Jezus daje nam Ją jako Matkę (por. *J* 19, 25-27). Tutaj Niepokalana jest piękna w swojej płodności, to znaczy w jej umiejętności umierania, aby dać życie, w jej zapominaniu o sobie, by zatroszczyć się o tego, który, będąc małym i bezbronnym, Ignie do Niej.

Wszystko to zawarte jest w czystym Sercu Maryi, wolnym od grzechu, wrażliwym na działanie Ducha Świętego (por. św. Jan Paweł II, Enc. *Redemptoris Mater*, 13), ochotnym do udzielenia Bogu, z miłości, „pełnego poddania intelektu i woli” (Sobór Wat. II, Konst. dogm. *Dei Verbum*, 5; por. Sobór Wat. I, Konst. dogm. *Dei Filius*, 3).

Ryzykownym byłoby jednak myślenie, że chodzi o piękno odległe, piękno zbyt wzniosłe, nieosiągalne. Tak jednak nie jest. My również, bowiem, otrzymujemy je w darze, w sakramencie chrztu, kiedy zostajemy uwolnieni od grzechu i stajemy się dziećmi Bożymi. A wraz z nim zostaje nam powierzone wezwanie do pielęgnowania go, tak jak Dziewica, z miłością dziecięcą, oblubieńczą i macierzyńską, wdzięczni w przyjmowaniu i hojni w dawaniu. Powierzone nam, mężczyznom i kobietom, wyrażającym swoje „dziękuję” oraz „tak” słowami, ale przede wszystkim życiem – to piękne spotykać mężczyzn i kobiety, którzy swoim życiem mówią „dziękuję” i mówią „tak” – nam, gotowym uczynić miejsce dla Pana w naszych planach i przyjąć z matczyną czułością

wszystkich braci i siostry, których spotykamy na naszej drodze. Niepokalana nie jest więc mitem, abstrakcyjną doktryną czy nieosiągalnym ideałem: jest propozycją pięknego i konkretnego projektu, modelem naszego człowieczeństwa w pełni urzeczywistnionym, poprzez który, dzięki łasce Bożej, wszyscy możemy przyczynić się do zmiany naszego świata na lepsze.

Niestety, widzimy wokół nas, jak roszczenie pierwszego grzechu, czyli chęć bycia „jak Bóg” (por. Rdz 3, 1-6), stale rani ludzkość; i widzimy jak ta zarozumiałość samowystarczalności nie rodzi ani miłości, ani szczęścia. Ten, kto wychwala, jako zdobycz, odrzucenie jakiegokolwiek stabilnej i trwałej więzi, w istocie nie daje wolności. Kto ujmuje szacunku ojcu i matce, kto nie chce mieć dzieci, kto uważa innych za przedmiot lub uciążliwość, kto uważa dzielenie się z innymi za stratę, a solidarność za zubożenie, nie szerzy radości ani przyszłości. Jaki pożytek z pieniędzy w banku, wygody w mieszkaniu, fałszywych „kontaktów” w wirtualnym świecie, jeśli serca pozostają zimne, puste, zamknięte? Jaki sens ma wysoki poziom wzrostu finansowego uprzywilejowanych krajów, jeśli połowa świata umiera z głodu i z powodu wojen, a pozostali stoją patrząc będąc obojętnymi? Jaki jest sens podróżowania po całej planecie, jeśli każde spotkanie sprowadza się do chwili uniesienia, do zdjęcia, którego nikt nie będzie pamiętał za kilka dni lub miesięcy?

Bracia i siostry, dzisiaj spoglądamy na Maryję Niepokalaną i prosimy Ją, aby Jej Serce pełne miłości zdobyło nas, aby nas nawróciła i uczyniła z nas wspólnotę, w której dzieciństwo, oblubieństwo i macierzyństwo są regułą i kryterium życia: w której rodziny spotykają się ze sobą, małżonkowie dzielą się wszystkim, ojcowie i matki są obecni całymi sobą blisko swoich dzieci, a dzieci troszczą się o swoich rodziców. Oto piękno, o którym mówi nam Niepokalana, to jest „piękno, które zbawia świat” i przed którym my również chcemy odpowiedzieć Panu, jak Maryja: „Oto ja (...), niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1, 38).

Sprawujemy tę Eucharystię razem z nowymi Kardynałami. Są to bracia, których poprosiłem o pomoc w mojej posłudze pasterskiej Kościoła powszechnego. Przybywają z wielu stron świata, niosąc jedyną Mądrość o wielu obliczach, aby przyczyniać się do wzrostu i szerzenia Królestwa Bożego. Powierzmy ich w szczególny sposób wstawiennictwu Matki Zbawiciela.